Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XII | ŁÓDŹ. PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA 1934. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 172

Zamach na szefa hitlerowskiej policji politycznej w Berlinie

Trzy strzały do auta Henryka Himmlera — najbliższego przyjaciela Hitlera.

Berlin, 24 czerwca.

(Telegram własny „Republiki").

W czwartek został dokonany zamach na szefa hitlerowskiej tajnej policji politycznej Henryka Himmlera podczas uroczystości przewiezienia zwłok zmarłej przed paru laty w Szwecji żony ministra Goeringa do Berlina.

Ktoś z tłumu dał TRZY STRZAŁY DO AUTA W KTÓREM ZNAJDOWAŁ SIĘ HIMMLER.

Himmler wyszedł z zamachu bez szwanku.

Powstało nieopisane zamieszanie, podczas którego sprawca pomimo energicznego pościgu i obstawienia całej dzielnicy przez policję i szturmowców zbiegł.

Wiadomość o zamachu dopiero dzisiaj doszła do wiadomości kół dziennikarskich, jednak prasie niemieckiej nie pozwolono jej opublikować.

Himmler, jeden z najbliższych współpracowników i zaufanych Hitlera NALEŻY DO NAJWPŁYWOWSZYCH LUDZI HITLEROWSKIEGO REŻIMU.

Jest on panem życia i śmierci każdego obywatela w Niemczech. Może on zarządzić rewizję bez upełnomocnienia władzy sądowej w każdym domu w Niemczech. Może też każdego niemca w każdej chwili posłać do obozu koncentracyjnego. Strzał do Himmlera jest pierwszym zamachem na wybitnego dygnitarza partji narodowo - socjalistycznej po dojściu Hitlera do władzy, to też wywołał on w sferach politycznych wielkie wrażenie.

Kuzyn Papena osadzony w obozie koncentracyjnym

Bern, 24 czerwca.

Pat. Według doniesienia „Nazional Zeitung", kuzyn wicekanclerza Papena, a zarazem jeden z jego współpracowników politycznych, został internowany w obozie koncentracyjnym. Aresztowanie to miało właśnie wywrzeć na wicekanclerzu niezwykle silne wrażenie, które znalazło wyraz w jego sensacyjnej mowie na uniwersytecie marburskim.

Hitler—„kontynuatorem dzieła wodza Cherusków"

Berlin, 24 czerwca. (PAT).

W miejscowości hanowerskiej Werden odbył się obchód na cześć księcia Widukinda, wodza plemienia saskiego, który w roku 782 poległ w walce przeciw Karolowi Wielkiemu.

W czasie manifestacji na polach gdzie zwycięzki król franków wyciął w pień 4500 sasów, wygłosił przemówienie dr. Alfred Rosenberg, sławiąc Widukinda jako „wieczny symbol bohaterskiego oporu przeciw uciskowi" i oświadczył, że Niemcy dziś powróciły do ideałów Hermana, wodza Cherusków, który rozgromił legjony rzymskie. Adolf Hitler — podkreślił mówca — jest bezpośrednim kontynuatorem dzieła Hermana, wodza Cherusków i Widukinda. Święta jest dla narodowych socjalistów ziemia niemiecka, w której obronie lała się krew: nad Renem, „tam gdzie stoi Malborg, oraz tam, gdzie wzniesiono kościół garnizonowy w Poczdamie". Narodowi socjaliści pamiętają o obowiązkach, przyjętych na siebie wobec przeszłości i przyszłości Niemiec.

Aresztowanie kaznodziei

Berlin, 24 czerwca.

Pat „Berliner Tag." donosi o aresztowaniu w Augsburgu kaznodziei niemieckiego Abirnera. Aresztowanie nastąpiło z polecenia kierownika politycznego partji narodowo-socjalistycznej, ponieważ kaznodzieja czynił jednemu z uczniów wymówki, że udziela się zbyt wiele ruchowi narodowo-socjalistycznemu.

KRWAWE DEMONSTRACJE WE FRANCJI.

Wczoraj doszło do starć pomiędzy policją a komunistami i socjalistami w Lorient.—Około 100 osób zostało rannych.—Walki trwały kilka godzin

Paryż, 24 czerwca. (PAT).

Dzień wczorajszy znowu zapisał się szeregiem zaburzeń na prowincji. W Lorient odczyt przewodniczącego „Croix de Feu" płk. de la Rocque wywołał manifestacje ze strony miejscowych komunistów i socjalistów. Policja usiłowała wyprzeć manifestantów z okolic gmachu, gdzie odbywało się zebranie. Dokonano szarży kawaleryjskiej, w czasie której wiele osób odniosło rany.

Tłum obrzucał kawalerzystów kamieniami. Do poważniejszych rozruchów doszło również w innym punkcie miasta, na bulwarze Jauresa, gdzie tłum przez chwilę był panem sytuacji. Wezwana straż ogniowa przystąpiła do rozpraszania tłumu przy pomocy sikawek.

Manifestanci jednak poprzecinali węże gumowe. Na miejsce przybyły posiłki żandermerji i policji, które dokonały ponownej szarży. Wielu rannych przewieziono do szpitala. W końcu manifestantom udało się przedostać do kina, w którem odbywał się odczyt płk. de la Rocque. Sala kina została poważnie uszkodzona. Walki uliczne trwały do późnej nocy.

LICZBA RANNYCH WYNOSI OKOŁO 100 OSÓB.

Powywracano i zniszczono między innymi ławki na bulwarach i ogrodzenia drzew.

DOKONANO OKOŁO 150 ARESZTOWAŃ.

Również w miejscowości Anzin doszło do manifestacji ulicznych z okazji 200-ej rocznicy odkrycia złóż węglowych. Tłum zgromadził się przed teatrem i zaatakował organizatorów widowiska, pod pozorem, że nadali oni uroczystościom charakter polityczny. — INTERWENJUJĄCĄ POLICJĘ OBRZUCONO KAMIENIAMI I KRZESŁAMI, zebranemi z werand kawiarnianych. Dopiero około północy nastąpił spokój.

***

Paryż, 24 czerwca. (PAT).

Na placu opery odbyła się dziś popołudniu manifestacja kilkuset b. kombatantów inwalidów, protestujących przeciwko dekretom oszczednościowym, które zmniejszyły pensje inwalidzkie. Policja odebrała demonstrantom kilka transparentów z napisami protestacyjnemi. Doszło przytem do drobnych incydentów.

Paryż, 24 czerwca.

Pat. Z Hawany donoszą: załoga kanonierki „Cuba", składająca się z 12 ludzi, zbuntowała się w porcie Antilla. Wysłano oddziały wojska, celem uśmierzenia buntu.

Gen. Debeney -- delegat francuskiej rady wojennej

przybył wczoraj do Warszawy

Warszawa, 24 czerwca. (PAT).

Dziś o godzinie 17.50 pociągiem z Paryża przybył gen. Debeney, członek najwyższej rady wojennej, w towarzystwie swego adjutanta kpt. Mery.

Na dworcu przybycia gen. Debeney oczekiwali: wyżsi oficerowie sztabu głównego z szefem sztabu głównego gen. Gąsiorowskim i zastępca szefa sztabu głównego gen. Kordjan - Zamorskim dowódcą O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, szef gabinetu ministra spraw wojskowych ppłk. dypl. Sokołowski, szef sztabu O. K. 1 płk. Winiarski, oficerowie komendy miasta z zastępca komendanta miasta mjr. Czurukiem.

Pozatem przybyli członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Larochem.

Na peronie dworca głównego ustwiła się kompanja honorowa 21 p. p. z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Gen. Debeney towarzyszyli od granicy polskiej płk. dypl. Kopański ze sztabu głównego oraz attache wojskowy ambasady francuskiej d'Arbonneau.

W chwili przybycia pociągu orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy francuski.

Po powitaniu się z oczekującymi, gen. Debeney przy dźwiekach marsza generalskiego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a nastepnie przeszedł do salonu recepcyjnego dworca głównego.

Po krótkiem cercle gen. Debeney odjechał do przygotowanych dla niego apartamentów w Hotelu Europejskim.

Ojciec Święty wyjeżdża

do Castel Gondolfo

Cita del Vaticano, 24 czerwca. (PAT).

Wobec zbliżania się terminu wyjazdu Papieża do Castel Gandolfo odwołanie konsystorza w najbliższych tygodniach uważać należy na rzecz mało prawdopodobną. W związku z tem sprawa mianowania nowych kardynałów nie jest aktualna. Przypomnieć należy, że jako kandydatów do purpury kardynalskiej wymieniono: mistrza dworu papieskiego Msgr. Caccia Dominioni, asesora kongregacji św. Officium ks. Canali, sekretarza kongregacji św. Sakramentów Mnsr. Jorio, Msgr. Bruno, ks. arcybiskupa Piccardo, sekretarza kongregacji do spraw nadzwyczajnych przy sekretarzu stanu. Ponadto wymieniono nuncjuszów papieskich: arcybiskupa Cedeschini, nuncjusza w Madrycie, arcybiskupa Maglione — nuncjusza w Paryżu, arcybiskupa Sibilia — nuncjusza w Wiedniu i arcybiskupa Borgonghini — nuncjusza w Rzymie.

Barykady w Tuluzie.

—::—

Napisał: **S. Grenkamp—Kornfeld.**
Paryski korespondent „Republiki"

—::—

Paryż, w czerwcu.

Po pamiętnych zdarzeniach z 6-go lutego, kiedy to policja wojskowa z trudem zdobywała barykady na ulicach Paryża, prowincja zachowała spokój.

Przyszedł rząd zjednoczenia narodowego z Doumergue'iem na czele i zdawało się, że teraz po tem międzypartyjnem zawieszeniu broni nastanie stały spokój. Zawieszenie broni wśród partyj, które tworzą obecny rząd nie zostało dotrzymane.

Posłowie prawicy **Henriot, Ybarnegary, Taittinger i in.** rozjechali się po prowincji chcąc **wykorzystać tę walkę bratobójczą z 6-go lutego i przygotować sobie teren do przyszłych wyborów.**

Partje lewicowe, a zwłaszcza lewicowe skrzydło radykałów narobiło z tego powodu wiele hałasu. Oskarżają oni publicznie prawicę, że zerwała międzypartyjne zawieszenie broni. Prawica się broni, twierdząc, że wina leży po stronie lewicy, która stała się **narzędziem masonerji.** Sprawa masonerji jest z natury rzeczą bardzo delikatną, ponieważ organizacje wolnomularskie we Francji niewątpliwie zajmują się polityką a i z drugiej strony **tajny charakter stowarzyszeń wolnomularskich umożliwia wrogom masonerji rzucanie najrozmaitszych bezpodstawnych oskarżeń pod adresem t. zw. lóż.**

Faktem jest, że minister spraw wewnętrznych z 6-go lutego młody, bo zaledwie 40-letni, i zbyt ambitny adwokat **Frot** usprawiedliwiał się przed **Wielkim Wschodem Francji (Grand** — Orient de France) na rue Cadet pod numerem 16 ze swoich decyzyj w dniu bratobójczych walk.

Jest rzeczą niezrozumiałą, w jaki sposób pełny tekst przemówienia Frota w loży znalazł się na łamach prawicowego dziennika **L'Echo de Paris** i opublikowanie tego przemówienia wywołało olbrzymie wrażenie w sferach politycznych.

Frot, oświadczył m. i., że, przesłuchany jako świadek przed komisją parlamentarną badania zajść z 6 lutego, zwana w języku przeciętnego paryżanina „komisja morderców", (podczas kiedy komisja Stawiskiego zwana jest „komisja złodziei") — **nie powiedział całej prawdy!** Były minister nie zdementował tej rewelacyjnej wiadomości. Komisja parlamentarna, dotknięta do żywego, postanowiła wezwać Frota na dodatkowe przesłuchanie. Całe zaś zajście wykazało jasno, że **niektóre osobistości należące do francuskiej masonerji, podtrzymują tradycję Wielkiej Rewolucji Francuskiej i nie ograniczają się tylko do działalności humanitarnej; przeciwnie, biorą żywy udział w polityce.**

⁂

Na manifestację Unji narodowej i młodzieży partjotycznej w Tuluzie porozumienie lewicy odpowiedziało kontrmanifestacją, która zakończyła się bardzo poważnemi rozruchami.

Policja piesza i konna broniła wejścia manifestantóm dnia 19 b.m. do hotelu, w którym młodzież patrjotyczna bankietowała i gdzie mieli przemawiać posłowie prawicy: Evin i Taittinger. Nie łatwo było policji obronić hotelu.. i siebie. Postawa tłumu, w którą wmieszała się grupa komunistów, była bardzo groźna. Żandarmerja kilkakrotnie musiała **szarżować.** Z trudem udało się wyprowadzić posłów i **„załadować" ich** do pociągu, by oca**lić ich przed rozwydrzonym tłumem.** Manifestanci byli do tego stopnia zirytowani, że nie zadowolnili się barykadami, które sobie zrobili z wszystkiego, co im pod rękę wpadło, a więc z autobusów, samochodów, krzeseł i stołów, powyciąganych z sąsiednich kawiarń, ale również **podpalili kilka kiosków.** Wszelki materjał służył do atakowania policji i gwardji, a gdy zabrakło kamieni i żelastwa, manifestanci nie wahali się użyć i broni palnej.

Gwardja była zmuszona poważnie szarżować, by zdobywać barykady, które zostały wzniesione w różnych punktach miasta. Przez całą noc aż do 5-j rano trwały walki uliczne i tylko dzięki **pomocy wojska** udało się władzom opanować sytuację i zdobyć ostatnie barykady.

W toku tych rozruchów spalono kilka samochodów, dwie auto-cysterny. Przeszło pięćdziesiąt osób rannych po stronie policji i wojska, przeszło stopięćdziesiąt po stronie manifestantów. Trzysta osób zaaresztowano. Taki jest bilans wypadków tuluskich.

Wypadki tuluskie zaskoczyły wszystkich. Jeszcze o godz. 7-ej wieczorem socjaliści manifestowali w mieście jak najspokojniej. A na drugi dzień rano już prasa światowa podawała: „Wielkie rozruchy w Tuluzie"! „Zabici i ranni na ulicach Tuluzy". „Bójki i walki we wielu miastach francuskich!" it.p. Czytelnicy z niepokojem śledzili te wiadomości i zapytują się, czy i Francja stoi w przededniu krwawego przewrotu?

Możemy czytelników naszych uspokoić. Zajścia francuskie są charakterystyczne dla niepokoju czasów obecnych, ale **leżą całkowicie na płytkiej powierzchni życia publicznego Francji i nie sięgają w głąb tego doskonale zrównoważonego organizmu,** o którym powiedział znany i w Polsce prof. Siegfried, że jest „jak holenderski ser: **czerwony nazewnątrz** (politycznie), **a biały nawewnątrz** (społecznie)"...

Powtarzamy: **ani** „wspólny front" lewicy, grupujący w nietrwałym aljansie komunistów i socjalistów, ani wybryki młodzieży prawicowej (rojalistów, młodofrancuzów it.p.) **nie odzwierciedlają nastrojów olbrzymiej masy francuzów.** Rozruchów tych nie wolno przeceniać. Są one jak wrzód, który wzbiera, kiedy krążenie krwi nie jest zupełnie normalne. Ale samo pęknięcie wrzodu i wylanie materji jest już aktem leczniczym organizmu, który usuwa składniki szkodliwe i powraca do dawnego zdrowia.

Nasi „przyjaciele" tłomaczą się...

Echa obydnego znieważenia pamięci ś. p. ministra Pierackiego przez dziennik czeski

Praga, 24 czerwca.

(PAT) Dzisiejsza półoficjalna „Prager Presse" zamieszcza na trzeciej kolumnie fotografję z pogrzebu ś. p. min. Pierackiego. Pod fotografją dziennik zamieszcza artykuł, w którym pisze m. in. że kilka pism polskich z okazji artykułu „Prava Lidu" w sprawie tragicznego zgonu min. Pierackiego zaatakowano Czechosłowację. Za artykuł ten czyni się odpowiedzialnym także rząd czechosłowacki, który stanowisko swe wobec tego tragicznego wypadku wyraził jasno w kondolencji, złożonej przez posła Girsę. Niesłusznie oskarża się „Pravo Lidu" jako organ rządu i niesłusznie czyni się ministrów socjal-demokratycznych odpowiedzialnymi za wszystko, co wydrukowane jest w organie ich partji.

Cytując znane wyjaśnienia agencji Centropress, „Prager Presse" pisze, że z wyjaśnieniami temi niewątpliwie zgadza się cała opinja publiczna, która zawsze potępia wszystko, co mogłoby zamącić stosunki między Polską a Czechosłowacją.

„Pravo Lidu" polemizując z prasą polską pisze, iż nie zgadza się na to, by ograniczano go w jego pracy.

Mamy prawo pisać według swych własnych poglądów. Potępiamy — pisze „Prawo Lidu" nietylko zamachy, ale atmosferę zamachów.

„Ceskie Slovo", cytując wyjaśnienia Centropressu wyraża nadzieję, że pisma polskie uznają te wyjaśnienia za wystarczające.

Akcja terorystyczna hitlerowców w Austrji

Wczoraj znowu wybuchły bomby w kilku miejscowościach. — Zwolennicy hitleryzmu usunięci z posad państwowych

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT).

W Kapfenberg w Styrji rzucono ubiegłej nocy bombę w podwórzu domu, gdzie mieściły się oddziały milicji. Bomba wybuchła, raniąc ciężko obecnego tam księcia Eibla, który zmarł dzisiaj wskutek odniesionych ran. Prócz tego zostały zranione dwie kobiety.

Dziś o godzinie 5.45 w Wiedniu rzucono przez otwarte okno bombe do mieszkania przywódcy Eisernerringu Rudolfa Anderle. Żona i dzieci właściciela mieszkania odniosły lekkie rany.

⁂

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT).

Komunikat urzędowy ogłasza listę 394 urzędników państwowych, zawieszonych w drodze dyscyplinarnej w urzędowaniu przez komisarza związkowego do spraw personalnych, z powodu działalności politycznej.

Z liczby tej **207** urzędników wydalono bezterminowo, z utratą pensyj i emerytur, 187 zostało zawieszonych w urzędowaniu z jednoczesna **redukcją** uposażeń.

Min. Barthou w Białogrodzie

powitany niezwykle entuzjastycznie

Białogród, 24 czerwca.

(PAT) Minister Barthou przybył o godz. 17-ej do portu w Białogrodzie, gdzie powitali go członkowie rządu, personel poselstwa francuskiego, przedstawiciele kolonji francuskiej, towarzystw kulturalnych oraz członkowie towarzystw przyjaciół Francji i sokoli.

Miasto przystrojone jest flagami francuskiemi i jugosłowiańskiemi.

⁂

Białogród, 24 czerwca.

(PAT). Przybywającego do Białogrodu min. Barthou witał na przystani cały rząd jugosłowiański z premjerem na czele oraz olbrzymie tłumy ludności.

Min. Barthou w towarzystwie min. Jewticza odjechał następnie do hotelu. Po krótkim odpoczynku Barthou złożył kwiaty u stóp pomnika poległych żołnierzy.

⁂

Paryż, 24 czerwca.

(PAT) Publicysta Brossolette zwraca uwagę w „Notre Temps" na ustęp mowy ministra Barthou, wypowiedziany w Bukareszcie, w którym minister francuski oświadcza, iż, w razie, gdyby **usiłowano naruszyć centymetr kwadratowy granicy rumuńskiej, Francja stanie wtedy u boku Rumunji .**

Publicysta uważa, że tego rodzaju oświadczenia są niebezpieczne zarówno dla Francji, jak i dla Rumunji.

Rumunja, uspokojona przez Francję, nie będzie szukała prawnych gwarancyj pokoju. Z drugiej strony zapewnienie to jest ryzykowne dla Francji. Nigdy bowiem żaden odpowiedzialny przedstawiciel rządu francuskiego od 15 lat nie dał żadnemu krajowi tak nieroztropnego i tak nieuwarunkowanego żadnemi względami przyrzeczenia.

Nigdy żaden minister spraw zagranicznych — pisze dziennik — nie powziął w stosunku do jakiegokolwiek kraju takiego zobowiązania, które przesądza zgóry decyzję parlamentu i lekceważy prerogatywy naczelnika państwa.

Czy rząd udzielił ministrowi Barthou mandatu do pójścia tak daleko za impulsem swego serca? a jeżeli mu dał ten mandat, to na podstawie jakiego prawa? Publicysta domaga się jaknajszybszego postawienia tej sprawy na porządku dziennym obrad parlamentu.

Stosunki japońsko - sowieckie

uległy poważnemu naprężeniu

Moskwa, 24 czerwca (PAT).

W stosunkach sowiecko - japońskich zaznaczyło się ponownie poważne naprężenie. Ostatnio aresztowano w Tokjo jednego z wybitnych członków towarzystwa kulturalnego zbliżenia sowiecko - japońskiego.

W związku z tem ukazała sie w prasie tokijskiej wiadomość potwierdzona następnie przez komunikat japońskiego M. S. Z., **oskarżająca attache ambasady sowieckiej w Tokjo o utrzymywanie kontaktu z komunistami japońskimi.** — Równocześnie rozpoczęto wyświetlanie filmu propagandowego, wskazującego na wzrost potęgi militarnej i przemysłowej związku sowieckiego. Film ten prasa moskiewska nazywa antysowieckim.

Przeciwko oskarżeniom dyplomaty sowieckiego oraz przeciw wyświetlaniu filmu ambasador Z. S. R. R. w Tokjo Jurenjew, złożył energiczny protest.

„Izwiestja" i „Prawda" w komentarzach redakcyjnych zaznaczaja, że towarzystwo zbliżenia sowiecko - japońskiego jest instytucją zupełnie legalna, której attache prasowy ambasady miał ogólnie przyjęty obowiązek dostarczania fotografji i materjałów informacyjnych.



Uczczenie pamięci min. Pierackiego w Solcu

Przemówienie notarjusza Rżewskiego

Solec, 24 czerwca.

Dzięki inicjatywie zarządu zdrojowego odbyła się w Solcu uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci ś. p. min. gen. Pierackiego. Podniosłe, piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił bawiący na kuracji w Solcu były starosta łódzki p Aleksy Rżewski. Orkiestra zakładowa odegrała marsza żałobnego Szopena i szereg utworów żałobnych.

W ubiegłą niedzielę w wypełnionym kuracjuszami i miejscową ludnością kościółku Soleckim odbyła sie uroczysta Msza za duszę ś. p. Bronisława Pierackiego.

Werona, 24 czerwca.

Pat. Przybyła tu francuska misja wojskowa, która na czele z gen. Jean Pierre weźmie udział w uroczystym obchodzie rocznicy bitwy pod Solferino i San Martino.

KRONIKA

Czerwiec **25** Poniedziałek

Dziś Prospera B. W.
Jutro Jana i Pawła

Wschód słońca	3.16
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	19.40
Zachód księżyca	01.15
Długość dnia	16.43
Ubyło dnia	00.01

Zjazd gazowników i wodociągowców
rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się XVI zjazd górników i wodociągowców polskich oraz I zjazd gazowników i wodociągowców słowiańskich.

Faktyczne obrady zjazdu rozpoczną się dopiero we wtorek dnia 26 bm. W dniu zaś dzisiejszym o godzinie 17-ej w sali przy ulicy Piotrkowskiej 243 odbędzie się walne zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich.

Następnie o godzinie 18-ej odbędzie się w tym lokalu Walne Zebranie Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie, a o godzinie 21-ej herbatka w tymże lokalu.

Przybycie zagranicznych przedstawicieli, oraz przedstawicieli rządu z Warszawy spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

Jutro obrady zjazdu rozpoczną się nabożeństwem w katedrze św. Stanisława Kostki o godz. 8,30 rano.

Dodatkowe komisje poborowe.

(p) Pobór rocznika 1913 już się ukończył. Obecnie, jak się dowiadujemy, rozpoczynają urzędowanie dodatkowe komisje poborowe.

W nadchodzącą sobotę, dnia 30 bm. od godziny 8 rano urzędować będzie w lokalu wydziału wojskowo-policyjnego zarządu miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź — Miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych oraz ochotnicy roczników 1914, 1915 i 1916 z cenzusem naukowym, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komistarjatu PP. oraz ci, którzy otrzymali wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

W poniedziałek, dnia 2 lipca rb. od godziny 8 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź — Miasto II, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1913 i strszych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, ochotnicy roczników 1914, 1915 i 1916, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P.P. oraz ci, którzy otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Wisielec w lesie zgierskim

(p) Gromadka dzieci, zbierających jagody w lesie zgierskim zauważyła onegdaj w godzinach popołudniowych na jednem z drzew wiszącego jakiegoś mężczyznę.

Jedno z dzieci powiadomiło niezwłocznie o strasznem odkryciu gajowego, który skolei zaalarmował policję.

Po odcięciu wisielca zawezwano lekarza, który stwierdził już tylko zgon ofiary samobójstwa.

Ponieważ przy denacie żadnych dokumentów nie znaleziono, dotychczas nie zdołano ustalić jego tożsamości.

Trup ubrany był w granatowy zniszczony garnitur, w koszulę kolorową i półbuciki bronzowe. Denat liczył około 26 lat był wzrostu średniego, szczupły i blondyn o twarzy kościstej.

Ktokolwiek mógłby władzom udzielić pewnych danych o wspomnianym samobójcy, proszony jest o zgłoszenie się do urzędu śledczego w Łodzi (Kilińskiego 152), lub do najbliższego komisarjatu względnie posterunku policyjnego.

Groźny pożar w tartaku firmy Jakubowicz
Kotłownia zniszczona — Wielkie zapasy drzewa i budynki udało się uratować

Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej centrala straży ogniowej **zaalarmowana została pożarem, który wybuchł w tartaku firmy Maksymiljana Jakubowicza przy ul. Żeromskiego 90/92.**

Na miejsce pożaru udały się 2 i 10 oddziały straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej pod kierownictwem komendanta straży inż. Kowalczyka.

W głębi po lewej stronie podwórza mieści się kotłownia tartaku, w której powstał pożar. Jak należy przypuszczać naskutek krótkiego spięcia od transformatora, znajdującego się wewnątrz kotłowni.

Od iskry zapaliły się obok leżące trociny, następnie zajęły się ściany i belki podtrzymujące rezerwuar. Po przepaleniu się belek **kocioł spadł, niszcząc inne części maszyn. Straż pracowała nad niedopuszczeniem ognia do leżących opodal stosów drzewa i sąsiednich budynków.**

Akcja ta zakończyła się pełnem powodzeniem, gdyż po krótkim czasie udało się ogień zupełnie zlokalizować. **Pastwą płomieni padły: tokarnia, rezerwuar, dwa motory, transformator oraz dynamomaszyna.** Straty obliczono w przybliżeniu na około 75.000 zł., przyczem firma ubezpieczona była w towarzystwie „Przezorność“. Na miejscu pożaru zebrały się tłumy gapiów, tak że policja zmuszona była utrzymywać porządek.

Straszny wypadek montera gazowni
Spadł z rusztowania podczas montowania stoiska

(p) W lokalu towarzystwa śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243 miał miejsce w dniu wczorajszym straszny wypadek, którego ofiarą padł monter gazowni miejskiej Andrzej Michalik, zamieszkały przy ulicy Bonifraterskiej 28.

W związku z mającym odbyć się we wspomnianym lokalu zjazdu gazowników i wodociągowców (o czem donosimy na innem miejscu), mimo dnia niedzielnego odbywały się wczoraj prace nad odpowiedniem przygotowaniem sali na zjazd.

M. in. przeprowadzane były prace przy montowaniu stoiska, oświetlonego gazem. Prace te właśnie przeprowadzał Michalik, stojąc na specjalnem rusztowaniu, wysokości przeszło 1-go piętra. W pewnej chwili Michalik pociągając rurę gazową stracił równowagę i spadł z rusztowania.

Spadając Michalik uderzył głową o posadzkę i stracił przytomność. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego ubezpieczalni społecznej stwierdził wstrząc mózgu oraz liczne ciężkie obrażenia na całem ciele.

Po udzieleniu ofierze strasznego wypadku pierwszej pomocy lekarz pogotowia odwiózł Michalika do szpitala ubezpieczalni społecznej przy ulicy Zagajnikowej.

Cała rodzina zatruta
wskutek spożycia nieświeżej wędliny

(p) W domu przy ul. Wodnej 21 zamieszkuje rodzina składająca się z 39-letniego Jana Kuchewka, żony jego 33-letniej Magdaleny oraz dzieci 10-letniego Stanisława i 6-letniej Heleny.

W dniu wczorajszym po spożyciu przez rodzinę Kuchewków obiadu cała czwórka doznała nagle silnych bólów, przyczem Magdalena Kuchewkowa zemdlała.

Zwabieni jękami Kuchewków lokatorzy domu zawezwali pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz po przybyciu na miejscu stwierdził otrucie nieświeżym pokarmem.

Po przepłókaniu wszystkim żołądków oraz po przywróceniu Magdaleny Kuchewek do przytomności lekarz pogotowia pozostawił ofiary wypadku na miejscu w stanie silnie osłabionym.

Powiadomiona o zatruciu całej rodziny policja wszczęła energiczne dochodzenia zmierzające do ustalenia, kto ponosi winę za wypadek.

Resztki jadła zostały przekazane do badania.

Jak twierdzą niektórzy lokatorzy domu, przyczyną masowego zatrucia rodziny Kuchewków była najprawdopodobniej nieświeża wędlina, którą Kuchewkowa poprzedniego dnia zakupiła.

Ujęcie dwuch bandytów,
którzy dokonali rabunku na szosie Lutomiersk — Łask

(p) Przed trzema dniami na szosie Lutomiersk — Łask w pobliżu wsi Albertowo został napadnięty przez 2 bandytów powracający z targu w Łodzi 24-letni Stanisław Płóciennik. Bandyci zrabowali wieśniakowi 20 zł. gotówką oraz zabrali mu ubranie i buty, pozostawiwszy ograbionego w koszuli na szosie.

Powiadomiona o zuchwałym napadzie bandyckim policja wszczęła energiczne dochodzenie, w wyniku którego w dniu wczorajszym aresztowano obu zuchwałych bandytów, którymi okazali się Wacław Cholewka i Józef Chabryń, pochodzący z Łodzi i znani dobrze policji na terenie województwa łódzkiego ze swych kryminalnych występów.

Cholewkę i Chabrynia, których ujęto w pobliżu Lutomierska w chwili gdy spali na stogu siana, skutych w kajdany przewieziono do Łodzi i osadzono w więzieniu przy ul. Kopernika do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Rowerzysta wpadł do rowu
i został ciężko ranny

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj w pobliżu nieruchomości przy ulicy 11 listopada 157. Ulicą tą jechał rowerem 36-letni Seweryn Kubiś, tkacz, zamieszkały na Chojnach przy ul. Jagiellońskiej 53.

Kubiś, jadąc w kierunku Placu Wolności, znalazł się na wale w pobliżu mostu kolejowego na ul. 11 listopada. Rowerzysta przypuszczał, że wał opada łagodnie z drugiej strony, wobec czego jechał dość szybko. Dopiero przy samym końcu, stwierdził Kubiś, że urywa się gwołtownie, wobec czego natychmiast zahamował.

Rower przewrócił się i Kubiś wpadł do rowu tracąc przytomność. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził, że ofiara wypadku doznała pęknięcia podstawy czaszki, wstrząsu mózgu i głębokiej rany jamy brzusznej. Kubiś uderzył bowiem głową o kamień w rowie i nadział się na wystający kołek. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Ulica imienia min. Pierackiego w Kaliszu

Dziś w Kaliszu na wniosek Zarządu miasta odbyła się uroczystość przemianowania ul. Niecałej na ul. im. min. Pierackiego. Przemianowania ulicy dokonał prezydent Szaras.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

W ub. sobotę wieczorem w kościele katedralnym św. Stanisława Kostki w Łodzi Jego Ekscelencja ks. biskup Tymieniecki pobłogosławił związek małżeński między p. adw. Wandą Gallusówną, znaną w sferach towarzyskich Łodzi p. Aleksandrem Czeczotem, artystą rzeźbiarzem.

Szczęść Boże młodej parze.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszej wzmianki p.t. „Nowi maturzyści Szkoły Przemysłowej" wkradła się omyłka. Zamiast Gelbert Abram winno być Gellert Abram, zamiast Wajntraub Motek, winno być Wajntraub Jerzyk. Ponadto opuszczone zostały następujące nazwiska: Lebnowicz Motek i Wojdzisławski Paweł.

PRZEGLĄD KONI

(a) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na Placu Hallera przegląd koni dla celów wojskowych. Właściciele koni według ustalonego planu winni dostawić konie w oznaczonym terminie do przeglądu, pod groźbą odpowiedzialności karno administracyjnej.

Dyżury aptek.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kacperkiewicza, Zgierska 54 J. Sitkiewicza, Kopernika 26 S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19, I. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Lipca, Piotrkowska 193 A. Rychtera i B. Łoboty, 11 listopada 86.

Dnia 23 czerwca r. b. zmarł długoletni nadkantor naszej Synagogi

B. P.

HILEL ALTERMAN

W ciągu 47-miu lat Zmarły chlubnie sprawował swój urząd kantorski, zyskując ogólny szacunek i uznanie.
Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród łódzkiego społeczeństwa żydowskiego.

KOMITET SYNAGOGI PRZY AL. KOŚCIUSZKI.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz codziennie wieczorem bawić będzie publiczność pełna arcywesołych qui pro quo, pikantnych zawikłań i humoru, komedja Szkwarkina „Cudze dziecko".

Ze względu na okres letni ceny biletów zostały znacznie zniżone (od 40 gr. do 3.60).

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. szlagierowa komedja Nerza i Mayera — zamykająca w sobie wszystkie najlepsze cechy wiedeńskiego widowiska — „Moja kochana głupia mama". — Huragany śmiechu wywołuje brawurowa gra: Fischerówny, Tymowskiej, Macherskiego, Lenka i Winawera. — Ceny miejsc od 70 groszy do 3.10.

RADJOPROGRAM

—:o:—

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA

PONIEDZIAŁEK, 25 czerwca 1934 r.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6 40: Muzyka z płyt. 6.40—6.55: Gimnastyka. 6.55—7.05: Muzyka z płyt. 7.05—7 10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka z płyt. 7.20—7 25: Chwilka pań domu. 7.25—7 35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy Hejnał z Krakowa. 12,03—12 05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00. Koncert zespołu salonowego Braci Dorian. (Tr. z Poznania). 13.00—13.05 Dziennik południowy. 13.05—13.40. Reportaż z Borysławia p. t. „Nafta". 13.40—14 00. Drobne utwory na fortepjan i skrz (płyty). 14.00—14.05. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15. Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi. 14.15—16.00. Przerwa.

16.00—16.15. II fragment reportażu z Borysławia p. t „Nafta".

16.15—17.00. Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Tola Mankiewiczówna (piosenki).

17.00—17 15. Program dla dzieci: Pogadanka p. t. „O papierze, farbach i kredzie" — wygł. inż Zygmunt Kacprowski.

17.15—17.30. Pieśni polskie w wykonaniu Henryki Żelskiej.

17.30—18.00. Recital fortepianowy Władysława Burkatha.

18.00—18 15. „Nieporządek miły" — wygł Zofja Popławska (Pogadanka dla kobiet).

18.15—18.45. Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny.

18.45—18.55. Pogadanka Bruno Winawera

18 55—19.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

19.00—19 10: Rozmaitości.

19.10—19.15: Odczytanie programu na dzień następny.

19.15—19 40. III fragment reportażu z Borysławia p. t „Nafta".

19.40—19.50. Piosenki w wykonaniu Janusza Popławskiego.

19.50—20.00: Wiadomości sportowe.

20.00—20.02: „Myśli wybrane".

20.02—20.12. Feljeton wygł Janina Strzelecka.

20.12—20.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Ida Łosiówna (klinga)

20 50—21.00. Dziennik wieczorny.

21 00—21.02: Transmisja z Gdyni. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej

21.02—21.12: Muzyka (płyty).

21.12—22.00. Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego i Mieczysław Fogg (piosenki)

22.00—22.15. „Akademja literatury przy pracy" — wygł. Michał Rusinek (feljeton literacki).

22.15—23 00. Muzyka taneczna z „Oazy".

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom policyjne.

DZIŚ SŁUCHAMY:

19.50. BEROMUENSTER. „Sprzedana Narzeczona" — opera Smetaony.

20.00. MOSKWA (Komintern). „Major Barbara" — słuchowisko B. Shawa.

20.00. OSLO. „Tosca" — opera Puccini'ego (tr. z Teatru Narodowego).

20.25. RYGA. „Faust" — opera Gounoda.

20.45 SOTTENS. Festiwal muzyki rosyjskiej pod dyr. Emila Coopera. (Tr. z Vichy).

Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem, przy ulicy Michałowskiego 4, targnął się na własne życie bezrobotny Antoni Piwniczak, który w czasie nieobecności domowników bawiących na wycieczce przeciął sobie żyły u rąk, a następnie krtań.

Desperata znaleziono w kałuży krwi leżącego na podłodze obok łóżka. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł go do szpitala.

***

Na posesji przy ulicy Zgierskiej 109 zamieszkała tamże Chaja Weichselfisch schodząc do piwnicy po schodach potknęła się w ciemnościach i upadając doznała złamania prawej nogi. Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala okręgowego.

***

Na Placu Reymonta zasłabła z wycieńczenia Stanisława Wyborowa bez stałego miejsca zamieszkania. Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do zbiorni miejskiej.

***

Nocy ubiegłej na powracającą do domu z teatru Helenę Różańską zamieszkała przy ulicy Przejazd 66 na ulicy Kilińskiego napadł jakiś osobnik, który począł szarpać napadniętą, usiłując obezwładnić.

Gdy napadnięta stawiła silny opór, osobnik zagroził jej nożem. Mimo to Różańska poczęła krzykiem wzywać pomocy. Napastnik zadał jej cios nożem w klatkę piersiową, a następnie zamierzał uderzyć w głowę, lecz kobieta zasłoniła się i otrzymała cios w rękę.

Widząc, że zbliża się pomoc, rabuś zbiegł. Ranną opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Za tajemniczym napastnikiem wdrożono poszukiwania. —

***

Do apteki miejskiej przy ulicy Piramowicza zgłosiła się w dniu wczorajszym Helena Woźniakowa (Ks. Brzóski 33) wraz z chorem dzieckiem, liczącem 2 miesiące. W chwili gdy Woźniakowa otrzymywała lekarstwo, niemowlę straciło przytomność. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon dziecka.

Na wiadomość o śmierci dziecka nieszczęśliwa matka zemdlała.

Zwłoki przekazano do prosektorjum, celem dokonania sekcji.

***

Kazimierz Ziółkiewski, mieszkaniec Lućmierza przybył wczoraj do Łodzi, udał się restauracji, gdzie raczył się obficie alkoholem.

Będąc już kompletnie pijanym wsiadł w tramwaj podmiejski Łódź—Ozorków. W czasie jazdy na ulicy Zgierskiej, przed domem Nr. 100 Ziółkiewski chwiejąc się, zbliżył się do drzwi tramwaju. Straciwszy równowagę Ziółkiewski wypadł w czasie biegu na bruk.

Skutkiem upadku doznał on złamania ręki oraz poważnych okaleczeń głowy. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala w stanie ciężkim.

***

W domu przy ulicy Wolborskiej 36 10-letni Abram Retkiński w czasie nieobecności rodziców przez nieostrożność wywrócił na siebie garnek z wrzącą wodą.

Skutkiem wypadku Retkiński odniósł ciężkie poparzenia rąk i nóg.

Lekarz pogotowia przewiózł poparzone dziecko do szpitala Anny Marji w stanie ciężkim.

***

W kuźni przy ulicy Staszica 6 w czasie pracy doznał uszkodzenia ręki czeladnik kowalski Stanisław Sochaczewski, zamieszkały przy ul. Pabjanickiej 110.

Sochaczewski uderzony młotem doznał zmiażdżenia palców lewej ręki oraz dłoni. — Rannego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do lecznicy.

Poprawa w przemyśle hutniczym

Szyny dla Bułgarji za miljon złotych

Katowice, 24 czerwca.

Sytuacja w śląskim przemyśle hutniczym stale się poprawia. Zewsząd napływają zamówienia na dostawę dla przemysłu śląskiego. Wobec przystępnych cen i wysokiego gatunku produktów śląskich — pertraktacje kończą się zwykle pomyślnie. Ostatnio prowadzone były pertraktacje w sprawie dostarczenia szyn dla sieci tramwajowej dla Bułgarji.

Jak się dowiadujemy — pertraktacje te zostały zakończone pomyślnym skutkiem i przemysł śląski uzyskał zamówienia na dostawę szyn za miljon złotych.

Tragiczna śmierć kupca lwowskiego

W hotelu strzelił sobie w skroń

Bielsko, 24 czerwca.

Popełnił samobójstwo wystrzałem rewolwerowym w skroń kupiec ze Lwowa, S. Śliwka.

Jak się okazało, Śliwka był bratem znanego fabrykanta czekolady w Cieszynie pod firmą „Delta" i przyjechał do niego z prośbą o udzielenie mu pożyczki, ponieważ znajdował sie w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Otrzymawszy odmowną odpowiedź Śliwka udał się do hotelu i tam **odebrał sobie życie.** Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy cmentarnej.

Myjcie ręce przed jedzeniem!!!

Dokąd pójść wieczorem?

—::—

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Cudze dziecko".
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś o godz. 8.30 „Nitouche".
TEATR LETNI (park Staszica): — „Moja kochana, głupia mama".
TEATR BAGATELA: — „Drzwiami oknami".
ŻYD. TEATR KAMERALNY (Al. 1 Maja 2): — Dziś o godz. 9.30 „Rumunka" z Turkowem i D. Blumereld.
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27). Dziś o godz. 9.30 „Żółta łata".

KINA:

CASINO: — „Platynowa Blondynka".
GRAND-KINO: — „Przygoda o północy".
MUZA: — „Hazard życia". „Miłość, która zabija".
ROXY: — „Płomień".
CAPITOL: — „Pilnuj swego męża".
CZARY: — I. „Jaką mnie pragniesz"; II. „Pogromcy przestworzy".
CORSO: — „Tajemniczy detektyw" Pat i Patachon.
PRZEDWIOŚNIE: — „Cudotwórca".
SŁOŃCE: — I. „Front Zachodu". II. „6 tygodni wśród apaszów".
RAKIETA: — „Zakazana melodja".
SZTUKA: — „W mrokach wielkiego miasta".
PALACE: — „Życie bez jutra".
METRO: — „Nieznajoma z telefonu".
ADRIA: — „Nieznajoma z telefonu".
OŚWIATOWY: — I. „Maharadża Rampuru". II. „Moskwa bez maski".

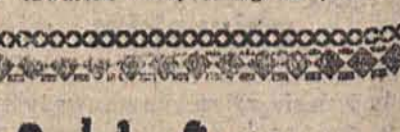
REWELACYJNY PROGRAM W CYRKU „CZAR".

Wielki, czteromasztowy cyrk „Czar" stał się dla Łodzi prawdziwą rewelacją. Czworonożni wychowankowie Centralnego Związku Artystów Rewjowych codziennie składają na arenie dowody, prawdziwej, niemarkowanej inteligencji zwierzęcej. Poczynając od świetnie wytresowanych koni, aż do krwiożerczych, z trudem ujarzmianych i zawsze niebezpiecznych lwów, wszyscy egzotyczni aktorzy demonstrują cuda specyficznego, aktorskiego ukształcenia. Cyrk „Czar" demonstruje szereg numerów, w żadnym cyrku dotąd w Łodzi niespotykanych.

Trzygodzinny program, zawierający dwadzieścia różnorodnych, niezmiernie efektownych scen, przykuwa całkowicie uwagę widza.

REWJA — DANCING — KAWIARNIA.

Nowootwarta w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 94 „Bagatela" stworzyła nowy, niezmiernie zajmujący typ teatru. W sympatycznym, zacisznym ogródku skupiono obszerną kawiarnię, dancing a nadto (i przedewszystkiem) doskonały teatr rewjowy, dający zadowolenie artystyczne nawet najwybredniejszym bywalcom przybytków Melpomeny. Melodeklamacja, humor, dowcip, satyra, choreografja, balet, skecze — słowem wszystko, co dać może dobry teatr. —



50 tysięcy funtów za rękopis

Zapłacili wydawcy dziennika „Daily Mail“, co wynosi 3 i pół funta za słowo. — Tak oceniono utwór Karola Dickensa

W 1842 roku Karol Dickens, który zaledwie marzył wówczas o laurach na polu literackiem, napisał „Życie naszego Chrystusa Pana“.

W długim bronzowym surducie, wysokim kołnierzyku i wysokim kapeluszu również w kolorze bronzowym, obszedł on z rękopisem swym w lewej kieszeni cały tuzin wydawców londyńskich i redaktorów.

Wydawcy i redaktorzy przeglądali rękopis, kiwali powątpiewająco głową i zwracali go autorowi.

— **Temat jest zbyt ryzykowny** — mówił jeden z nich.

— **Może zwróci się pan do duchownego wydawnictwa?** — proponował inny.

— **Publiczność woli coś lekkiego,**— stwierdził trzeci.

Znalazł się wreszcie jeden wydawca, niejaki Morrison, namiętny bibliofil i zbieracz starych rękopisów, który zainteresował się pracą młodego Dickensa.

— Hm... Wprawdzie narazie nie nadaje się to do druku — zbyt ryzykowne... Ale może sczasem.. za 10—20 lat...

Morrison długo studjował rękopis i wreszcie **zaproponował autorowi... pół gwinei.**

Rękopis zawierał około 15.000 słów, lecz honorarium było tak śmiesznie niskie, że Dickens zabrał swą pracę od Morrisona i ofiarował ją w dniu urodzin żonie swego przyrodniego brata, Georginie Hogard, która była gorącą wielbicielką jego talentu.

Georgina Hogard schowała rękopis do szkatułki, razem ze swemi kosztownościami. Kiedy Dickens został znakomitością, znaleźli się wydawcy, pragnący nabyć „Życie naszego Chrystusa Pana“, jednakże posiadaczka jego nie zgodziła się na to. W 1870 r. po śmierci autora, p. Hogard wręczyła rękopis jego młodszemu synowi, Henry Fieldingowi, stawiając jednak za warunek, że **opublikowanie jego nastąpić może dopiero po śmierci tego ostatniego.** Jak wiadomo, przed trzema miesiącami syn wielkiego pisarza, sir Henry Fielding, zginął w katastrofie motocyklowej. Natychmiast po jego śmierci **rękopis Karola Dickensa został nabyty przez dziennik „Daily Mail“ za kwotę 50.000 funtów szterl., co stanowi około trzech i pół funta za słowo....**

Z angielskich autorów, którzy za życia otrzymali największe honorarja, wymienić należy **Rudyarda Kiplinga,** któremu płacili hojnie nietylko jego współziomkowie, lecz i amerykanie, mający słabość do wszelkich znakomitości, poczynając od mistrza bokserskiego, a kończąc na Albercie Einsteinie.

Na początku wojny światowej Kipling, współpracujący z koncernem amerykańskiego króla prasowego, Hearsta, otrzymywał **po 2 dolary za słowo,** przyczem każdy jego artykuł zawierał 1000 do 2000 wyrazów. Kiedy Kipling zerwał z Hearstem naskutek jakiegoś nieporozumienia, odesłał mu **odpisy wszystkich swoich listów i depesz, wystosowanych do koncernu w czasie swej współpracy, żądając za te korespondencje honorarjum w stosunku 2 dol. za słowo. Hearst odrzucił oczywiście żądanie Kiplinga.**

Identyczne honorarjum pobierał od tegoż trustu Kalvin Coolidge w ciągu pierwszego roku zajmowania stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z zawartą umową, Coolidge pisał codziennie niewielkie artykuliki po 200 słów, w których poruszał najrozmaitsze tematy. Naogół Coolidge znany był jako człowiek milczący, z którego trudno było wyciągnąć słowo. **Potrafił on jednak przez 365 dni gawędzić z czytelnikami i nigdy nie narzekał na brak tematu.** Jeśli się zważy, że zainkasował on za to około 150.000 dolarów, nie należy się dziwić, że zdobył się na taki wysiłek.

Kiedy rozniosła się po świecie wiadomość, że beletrysta amerykański, Sinclair Lewis został laureatem Nobla, otrzymał on natychmiast od wielu przedsiębiorstw prasowych telegraficzne propozycje dostarczenia powieści. Honorarium było zachęcające: **od jednego do trzech dolarów za słowo.** Nie każąc się długo prosić, Sinclair **rozesłał około dziesięciu powieści do wszystkich krańców Ameryki.** Opowiadano wówczas, iż **uzyskał on za nie tyle prawie, ile wynosiła przyznana mu premja Nobla.**

Między innemi zwrócił się do niego — najwidoczniej wskutek nieporozumienia — syndykat, wydający „magazyny“ dla „szlachetnych dziewic“. Chcąc zakpić z czcigodnych wydawców, Sinclair **posłał im powieść o wybitnie rewolucyjnej treści, zabarwioną na dobitkę silną dozą erotyzmu.** Kawał ten udał się o tyle, że **Sinclair otrzymał honorarium za swą pracę, która nie została jednak wydrukowana.**

Na polu dziennikarskiem rekord pobił znany dziennikarz amerykański, Willy Rogers. Jego „małe felietony“ są drukowane codziennie przynajmniej w stu pismach. Jeden z trustów prasowych płaci Rogersowi **5000 dolarów tygodniowo.** Artur Brisbaine, piszący wstępne artykuły polityczne w dziennikach, należących do tegoż trustu, również otrzymuje honorarjum **5000 dolarów tygodniowo.**

Pozatem jednak amerykańskie koncerny prasowe chętnie zamieszczają w swych dziennikach prace „debjutantów“, którzy dostarczają artykułów na określone tematy, jak naprz. o Lidze Narodów, o wydarzeniach w Niemczech, o polityce międzynarodowej, o sytuacji na Dalekim Wschodzie i t. d. Hearst może się pochwalić, że **w ciągu ostatniego ćwierćwiecza nie było ani jednego wybitnego działacza politycznego, któryby nie figurował w spisie jego współpracowników.** Niedawno, w związku z jakimś jubileuszem, ogłoszona została lista znakomitości, t. zw. „złota lista“, w liczbie których znajdują się: **Briand, Stresemann, Mussolini, Brüning, Herman Müller, Painleve, Herriot, Massaryk, Benesz, Seipel, Macdonald, Henderson, Branting, Vandervelde — i cała plejada innych mieszkańców politycznego Olimpu.**

Współpracownicy tacy otrzymują honorarja **500 do 3000 dolarów za jeden artykuł,** co stanowi dla ministra, czy nawet premjera, niezły poboczny zarobek.

N. T.

FRYDERYK BOUTET.

Ostatnia rozmowa.

„Nie czekaj na mnie dzisiaj Armandzie. Nie czekaj na mnie nigdy więcej. Życie jest okrutne i dzieli nas. Miłość nasza musi się skończyć... Bóg jeden wie tylko, jak bardzo cierpię, ale to musiało się stać. Miłość nasza była tylko pięknym snem.... Chciałam ci o tem powiedzieć już dawniej, ale zawsze brakło mi odwagi. Gdy jestem z tobą, tracę całą swoją energję i odwagę. Kochałam tylko ciebie. O tem wiesz dobrze. Ale wstrętne mi są te ciągłe kłamstwa, ukrywane wizyty i strach by nie być poznaną. Pozatem wchodzą tu również w grę i inne okoliczności...“

Eliana Chaudier przestała na chwilę pisać i zamyśliła się. Jakie właściwie okoliczności zmuszają ją do zerwania z Armandem Bartige? Ich stosunki trwają już dwa lata i właściwie Eliana poczynała się trochę nudzić. Odwiedziny w kawalerskim mieszkanku Armanda w Passy, stawały się zbyt jednostajne i nie przynosiły nowych wrażeń, a eleganckie umeblowanie mieszkania trochę ją drażniło. Eliana spojrzała w okno na świeżą zieleń parku Monceau, zapaliła papierosa i poczęła pisać w dalszym ciągu.

„Nie zobaczymy się już nigdy więcej nie staraj się spotkać mnie. Nie trzeba utrudniać naszego postanowienia. — Zresztą nie jest to tylko moja decyzja— to los sam tak każe. Świat jest przeciw nam Armandzie. Wiesz przecież, że ze względów rodzinnych i towarzyskich nie mogę porzucić mego męża. Pozatem obawiam się, że gdy mąż mój dowie się o wszystkiem, zemsta jego będzie dla nas okrutna i bolesna“...

Eliana odłożyła pióro i przeczytała uważnie list. Całość nie podobała się jej. Wydawała się długa i naiwna. Na takie zakończenie nie zasługiwał biedny Armand w żadnym wypadku. Teraz właśnie oczekuje on ją. Był już od godziny drugiej w domu, nawet gdy umawiali się dopiero na czwartą. Eliana zresztą i tak przychodziła ze znacznem opóźnieniem. Poraz ostatni postanowiła być dobra i raz jeszcze odwiedzić go w jego mieszkaniu. Później, w czasie rozmowy, powie mu o swej nieodwołalnej decyzji. — Krótkie ustne wyjaśnienie, będzie lepsze, aniżeli przydługi list, który zresztą może później spowodować jakieś nieprzyjemne komplikacje. Eliana była bardzo ostrożna.

List został podarty na tysiące drobnych kawałków. Dzwonek przywołał pokojówkę, która pomogła się swej pani ubrać. Lustro powiedziało Elianie, że ma ona dzisiaj swój dobry dzień.

Armand, przystojny, szczupły blondyn leżał w pyjamie na sofie i z niecierpliwością oczekiwał na dzwonek u drzwi, zwiastujący przybycie Eliany.

„Mój skarb. Moja ukochana... Jesteś naprawdę bardzo piękna. Jak to ładnie, żeś przyszła dzisiaj. Eliano, moje szczęście, moja ukochana, moja słodka, piękna Eliano...“ i zakochany Armand przytulił swą głowę do kolan Eliany.

Wzruszenie odebrało jej głos. Pomyślała tylko, spojrzawszy na zegar, że punktualnie o szóstej, zacznie mówić i powie mu dziś o swej decyzji. Miała czas do godziny siódmej, więc i tak jeszcze pozostawała godzina czasu na wyjaśnienia, prośby i łzy...

Około godziny szóstej, pijany miłością Armand usadowił skąpo ubraną Elianę przy stole z zastawą do herbaty. — „Teraz, albo nigdy“... pomyślała sobie Eliana. „Może jednak należałoby się wpierw ubrać?...“'

— Kieliszek portweinu, kochanie... — prosił Armand

Eliana wzięła do rąk smukły kieliszek, wypiła trochę i powiedziała uroczystym tonem:

— Armandzie, chcę z tobą porozmawiać... Chcę ci powiedzieć o czemś bardzo poważnem... musisz jednak obiecać, mi, że będziesz zupełnie spokojny... — Armand zbladł.

— Eliano, co się stało... powiedz?.... Obawiam się czegoś...

— Armandzie, proszę cię bardzo o spokój. Jeżeli mnie naprawdę kochasz, wysłuchasz mnie spokojnie. Chodzi o nas dwoje Armandzie... i ja... muszę.... —

Ostry i energiczny dźwięk dzwonka przerwał dalszą rozmowę.

— Kto to? — zapytała drżąc Eliana. Na twarzy Armanda malowało się zakłopotanie. Przez chwilę patrzeli wzajem na siebie w milczeniu i ze zdumieniem. Ciszę przerwał nowy dźwięk dzwonka, tym razem dłuższy i donioślejszy, potem rozległy się odgłosy uderzenia pięścią w drzwi. Uderzenia stawały się coraz silniejsze, tak, że aż lampy poczęły drżeć i dźwięczeć szkło na stoliku.

— Nie pozostaje nic innego, jak tylko otworzyć. Inaczej rozbiją mi drzwi — powiedział Armand, blady, ale zdecydowany.

Lekko uchylone drzwi, jakaś energiczna ręka otworzyła na oścież. Wszedł młody, barczysty mężczyzna. Mąż Eliany

Napróżno starał się Armand zagrodzić mu dalszą drogę. Energiczny gest odsunął go na bok i przybyły wszedł do pokoju, w którym znajdowała się Eliana

— Nie rozumiem... to najście....

— Co za najście, — zaoponował pan Chaudier — wszedłem do mieszkania, w którem wiem, że znajduje się moja żona Musiałem użyć przemocy. Niech się pan jednak nie obawia, nie mam broni przy sobie. Zabójstwa z miłości uważam zresztą za śmieszne. Nie będę urządzał awantur, ale lubię jasne sytuacje. Wiem, że moja małżonka utrzymuje bliższe stosunki z panem. Mam prywatnego detektywa, który mnie o wszystkiem informuje. Dzisiaj przyszedłem osobiście, aby udzielić pewnych wyjaśnień. Wielmożna pani kocha pana, a pan kocha panią. Należycie wzajemnie do siebie, możecie należeć do siebie na zawsze. Załatwione. — Mam wrażenie, że nie potrzebuję oczekiwać więcej żadnych wizyt u mnie w domu. Rzeczy pani Eliany oczywiście natychmiast odeślę, gdzie tylko zechce. Do jej matki, czy tutaj — to jest mi zupełnie obojętne. Nie jestem zwolennikiem skandali. A pozatem... tutaj wchodzi w grę miłość. Na to nikt nie może nic poradzić... Ani pan... ani ona... ani tem mniej ja... Dobranoc...

Uśmiechając się, pan Chaudier zapalił papierosa i wyszedł.

Eliana i Armand przez długi czas patrzeli na siebie, nie mogąc wrócić do równowagi. — Strach sparaliżował im członki... Po dłuższej dopiero chwili, Armand pierwszy odzyskał panowanie nad sobą. Był zresztą tak bardzo zakochany, że to nieoczekiwane rozwiązanie, sprawiło mu pozatem prawdziwą i niekłamaną radość. Nigdy nie marzył o tem że Eliana zechciałaby się rozwieść i poślubić go. A tak... Zwrócił sie do niej...

— Eliano, najgorętszem mojem marzeniem było, ażebyś zechciała zostać moją żoną...

Eliana przez chwilę nic nie odpowiadała. W myśli czyniła sobie wyrzuty za tę ostatnią wizytę... Potem pomyślała, że gdyby przysłała list, a jej mąż i tak wiedział o wszystkiem, doprowadziłoby to do skandalu pomiędzy obydwoma mężczyznami. Tego przecież nie chciała. — Świat musiał ją podziwiać tak, jak dawniej. Nie wolno, ażeby najmniejszy cień padł na jej osobę. Armand Bartige był teraz jej jedyną przyszłością. Nie był co prawda tak bogaty jak Chaudier, niemniej jednak i on był materjalnie dobrze sytuowany.

— Ja wiem Armandzie, że na ciebie mogę zawsze liczyć... — powiedziała Eliana cichym głosem.

— Moje serce... Ukochana... Ale powiedz mi, droga, zanim przyszedł Chaudier, chciałaś mi coś powiedzieć... coś ważnego... coś, co dotyczyło nas dwojga.

Jej uśmiech był pełen zawstydzenia, gdy odpowiedziała: — Ach, to był niezwykły zbieg okoliczności. Chciałam ci właśnie powiedzieć, że dłużej nie mogłam znieść tego życia, pełnego kłamstw i niedomówień i to jeszcze, że bez... ciebie życie wydaje mi się nie do zniesienia. Chciałam więc powiedzieć ci, że zamierzam starać się o rozwód i... —

— Mój skarbie...

— Widzisz, los był dla nas łaskawy i wyszedł nam naprzeciw...

I Eliana pomyślała sobie, że los był rzeczywiście dla niej łaskawy, ponieważ sprawił, że pan Chaudier nie przyszedł o kilka minut później...

Tłum. Iva.



Wielki sukces Ł. K. S-u w Krakowie.

Ruch jedynym niepokonanym zespołem w lidze

Prawdziwą rewelacją tegorocznych spotkań ligowych jest drużyna ŁKS-u, której ostatnie sukcesy z Pogonią we Lwowie a w dniu wczorajszym z Wisłą w Krakowie nietylko wysunęły zespół łódzki na drugie miejsce w tabeli, lecz spowodowały, że łodzianie stali się obok Ruchu najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza Ligi.

Wczorajszy sukces ŁKS-u oraz zwycięstwo Pogoni nad Warszawianką spowodowały kilka zmian w tabeli, z których najważniejsze to zajęcie przez ŁKS drugiego miejsca i przejście Pogoni na piąte miejsce.

Tabela, w której uwzględniliśmy walcowery przyznane zespołom Legji i Podgórza przedstawia się następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	Stos. bram.:
1) Ruch	8	14	38:12
2) Ł. K.S	9	12	15:12
3) Cracovia	9	12	19:16
4) Wisła	9	10	18:12
5) Pogoń	8	10	14:11
6) Garbarnia	7	9	17:10
7) Polonja	9	9	9:10
8) Legja	8	8	10:9
9) Warta	9	7	19:16
10) Warszawianka	9	5	8:26
11) Podgórze	10	4	13:32
12) Strzelec	9	3	9:23

Cracovia — Podgórze 3:2 (2:1)

Ostatnie wyniki obu zespołów spowodowały, że Cracovia była zdecydowanym faworytem meczu, który wobec tego nie wywołał większego zainteresowania, gromadząc zaledwie 500 widzów.

Podgórzanie sprawili jednak b. miłą niespodziankę, grali b. dobrze i na utratę dwuch punktów nie zasłużyli.

Poza dwiema minutami pierwszej części meczu, w którym to okresie udało się Malczykowi zdobyć bramkę, było Podgórze zespołem lepszym, mając zdecydowaną przewagę. Podgórze atakowało bezustannie bramkę przeciwnika, a mimo to udało sie Cracovii zdobyć drugą bramkę z przeboju Malczyka.

Dopiero w 39 minucie pada dla Podgórza bramka, zdobyta przez Kasinę.

Po zmianie pól ma Cracovia więcej z gry i ze strzału Zembaczyńskiego uzyskuje w 11 minucie trzecia bramkę. Podgórze rewanżuje się bramką, zdobytą przez Gamaja w 26 minucie.

Ostatnie minuty należa do Cracovii, lecz wynik spotkania nie ulega zmianie.

Meczem kierował p. Gerblich ze Śląska.

Warta—Ruch 1:1 (1:1).

Poznań, 24 czerwca.

Oczekiwany z dużem zainteresowaniem mecz Warty z mistrzem Polski zakończył się wynikiem remisowym, krzywdzącym bardzo gospodarzy. Warta miała przez cały czas meczu znacznie więcej z gry i winna spotkanie to wygrać. Grała jednak pechowo.

Bramka dla Ruchu pada niespodziewanie z samobójczego strzału obrony poznaniaków. Wyrównujący punkt jest dziełem Kryskiewicza.

Po przerwie mimo wysiłków nie udaje się już Warcie zdobyć zwycięskiej bramki i wynik pozostaje remisowy.

Sędziował p. Stalinski.

Pogoń — Warszawianka 2:1 (1:1)

Warszawa, 24 czerwca.

Mecz Pogoni z Warszawianką nie odbiegł od dotychczasowych rozgrywek ligowych, stojących na niskim poziomie. Pogoń wystąpiła w normalnym składzie, Warszawianka z Makowskim na bocznej pomocy i Piliszkiem, Mazgajem na skrzydłach oraz ze Zwierzem i Ketzem.

Pierwsze minuty zapowiadają żywą i ciekawą grę. W piątej minucie Piliszek zdobywa bramkę dla warszawianki z wi ny Albańskiego.

W 13 minucie korzystając z nieporozumienia obrony, wyrównuje Matjas I. Od tej chwili gra traci na tempie i robi się coraz mniej interesująca. W 30 minucie wolny Matiasa II broni Jachimek.

Po przerwie gra jest nieciekawa. Wydaje się że mecz zakończy się wynikiem remisowym, kiedy w 43 minucie za rękę Ketza sędzia dyktuje karny z którego Matias II zdobywa bramkę. Sędziował p. Szneider.

Z Pogoni wyróżnić należy jedynie Matiasa I z ataku a z Warszawianki Ma 'erskiego.

Ł. K. S. — WISŁA 2:0 (0:0)

Ładna gra Łodzian w drugiej połowie gry

Kraków, 24 czerwca.
(Telefon własny).

Występ krakowski pogromcy Pogoni ŁKS-u zawiódł do pewnego stopnia oczekiwania widzów, gdyż do przerwy grali łodzianie bardzo słabo, będąc zespołem zdecydowanie słabszym. W tym okresie Wisła zaprzepaściła cały szereg korzystnych pozycyj. W 20 minucie pierwszej połowy opuścił boisko skontuzjowany Kotlarczyk I, którego w pomocy zastąpił Obtułowicz. Linja ataku grała więc już do końca spotkania w czwórkę.

Do przerwy nieco więcej z gry ma Wisła.

Po przerwie ŁKS gra coraz lepiej, przeważając przez cały niemal czas.

W 27 minucie Madejski broni ostry strzał Króla na korner, z którego Sowiak zdobywa piękną główką prowadzenie dla łodzian. ŁKS gra teraz z każdą chwilą lepiej, przyczem atak zagraża bardzo poważnie bramce krakowian. **Wreszcie w 30 min. nieobstawiony Szaniawski zdobywa drugą bramkę.**

ŁKS jest dalej w ofenzywie. Doplero w ostatnich minutach gra się wyrównuje, Wisła nie jest już jednak w stanie poprawić wyniku.

W Wiśle dobrze grali do przerwy pomocnicy i Artur w ataku.

W ŁKS-ie zadowolili Herbstreich, Król, Sowiak i wreszcie świetny Frymarkiewicz w bramce, który obronił szereg niezwykle groźnych strzałów.

Sędziował p. Posner z Bielska.

Kusociński zwycięża w biegu na 1500 mtr.

w międzynarodowych mistrzostwach lekkoatletycznych Warszawy

Najciekawszym punktem programu w drugim dniu międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Warszawy był bieg 1500 metrów, w którym spotkali się Kusociński, Rotbart (Niemcy) i Michelson (Finlandja), zakończony świetnem zwycięstwem Kusocińskiego.

Bieg prowadził Kusociński przed niemcem i finem. Na ostatniem okrążeniu niemiec wyszedł na pierwsze miejsce. Kusociński rozpoczął finich na prostej, i przybył pierwszy do mety w dobrym stanie w czasie 3,59. Drugi Rotbard Niemcy 3,59,6. Trzeci Michelson (Finlandja) 4,2.

Inne wyniki:

200 metrów Willmeister Niemcy 22,2 drugi Kozlicki 23,2. Bieg 10.000 metrów pierwszy Fechner (Niemcy) 33,40.

Skok wdal panów Twardowski 6,69.

Rzut oszczepem Lokajski 56,81.

Skok wdal pań Walasiewiczówna 5,79. W konkurencji tej nasza rekordzistka uległa skręceniu nogi.

Skok o tyczce Pławczyk 3,50.

Bieg na 800 metrów pań Nowacka 2,27,6.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie

odbędą się w piątek na torze helenowskim

W nadchodzący piątek, jako w dzień świąteczny odbędą się na torze w Helenowie drugie międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem wszystkich tych samych jeźdźców zagranicznych, którzy z takiem powodzeniem debjutowali ubiegłego piątku na zawodach łódzkich.

Poza gośćmi czołowymi i zawodowymi sprinterami warszawskimi wezmą też udział wszyscy najlepsi torowcy łódzcy, którzy już od dłuższego czasu nie mieli okazji do startu.

Zawody piątkowe będą przedewszystkiem rewanżem za ostatnie wyścigi. I tak stoczą znów walkę miedzy sobą obaj łodzianie Pusz i Einbrodt, którzy spotkali się na ostatnich wyścigach w finale trzecich.

Einbrodt w przedbiegu pokonał Pusza, to też słusznie uważać sie może za pokrzywdzonego przez dopuszczenie Pusza do walki o piąte miejsce. Piątek nadchodzący winien wyjaśnić, który z nich jest lepszy.

Pozatem program przewiduje cały szereg niezwykle interesujących biegów.

Kolarskie mistrzostwa Krakowa

Kraków, 24 czerwca.

W mistrzostwie kolarskiem województwa na szosie rozegranem dzisiaj na trasie Kraków — Wadowice zwyciężył Duda Stanisław z Garbarni w dobrym czasie 2.57.01, przed Kiełbasą (Metal, Tarnów) 2.57.02 i Jakubcem (Garbarnia) 2.58.26. Szereg czołowych zawodników odpadło w czasie wyścigu naskutek doznanych defektów. Między nimi znalazł się zwycięzca niedawno rozegranego wyścigu „Expressu Ilustrowanego". Badoń, startujący już w barwach Garbarni.

Badoń był na półmetku pierwszy z najlepszym czasem, później był jednak zmuszony wycofać się.

Wspaniała forma szosowców śląskich

Katowice, 24 czerwca.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostało mistrzostwo szosowe województwa, w którem uczestniczyli wszyscy najlepsi szosowcy śląscy.

Wyniki uzyskane w tym biegu predystynują ślązaków na bezwzględnie najlepszych zawodników Polski.

Pierwsze miejsce w biegu i tytuł mistrza województwa zdobył katowiczanin Ligon z Policyjnego K. S. wygrywając wyścig w doskonałym czasie — 2.52.20.

Na drugiem miejscu znalazł sie Dłucik.

Piłkarskie mistrzostwa w całym kraju

W dniu wczorajszym odbyły się w całym kraju mecze piłkarskie drużyn A klasowych.

Poznań: Warta Ib — Sparta 1:1.

Lwów: Pogoń Ib — Hasmonea 1:1. Czarni — Ukraina 1:0. Lechia — Resowja 1:1. Polonja (Przemyśl) — Ognisko 1:0.

Katowice: Dąb—Chorzów 4:1. Zgoda — Concordja 2:2.

Warszawa: Polonia Ib — Świt 1:1, Warszawianka Ib — Bzura 5:2. Polonja (ligowa) — Gwiazda 4:1.

Kraków: Makabi — Tarnowja 0:0, Grzegórzecki — Korona 3:0. Garbarnia Ib — Zwierzyniecki 3:1, Olsza — Krowodrza 1:1, Legja — Wawel 2:1.

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A

W nadchodzący piątek rozegrany zostanie w Łodzi jeden mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A **Turyści — SKS.** Program niedzielny przewiduje następujące mecze: **Widzew — WKS. WIMA — ŁTSG, Hakoah — Kaliski KS. ŁKS Ib — Makkabi.**

Garbarnia—Sportklub 4:3 (3:1)

Kraków, 24 czerwca.

Garbarnia zagrała w meczu rewanżowym z gośćmi wiedeńskimi bardzo technicznie i mając przez cały czas przewagę wygrała zasłużenie. Bardzo dobrze wypadł debjutujący w Garbarni na środku ataku junjorek Woźniak, który okazał się piłkarzem pierwszorzędnym. Garbarnia prowadziła do ostatniego kwadransa 4:1 i teraz dopiero opadła na siłach pozwalając gościom strzelić dwie bramki.

Bramki dla Garbarni strzelili Pazurek (trzy) i Woźniak.

Dla wiedeńczyków Pewny, Wawra i Pillwein po jednej.

Publiczności zaledwie około 500 osób.

Międzynarodowe wyścigi kolarskie w Krakowie

Kraków, 24 czerwca.

W Krakowie odbyły się pierwsze po dłuższej przerwie torowe zawody kolarskie w obsadzie międzynarodowej. Startowali Szamota, Arlet, Chapalain i szereg najlepszych kolarzy krakowskich.

Zawody wywołały bardzo znaczne zainteresowanie, pomimo dwuch konkurencyjnych meczów piłkarskich. Omnium sprinterów wygrał belg Arlet przed Szamotą, Chapalainem i Puszem.

W biegu za motorami w ogólnej klasyfikacji zwyciężył niespodziewanie warszawianin Michalak, który jeździł bardzo dobrze. Doskonały francuz Maronier uległ wypadkowi.

Dalsze spotkania o punkty w klasie A

ŁTSG i Turyści najpoważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza

Spotkania niedzielne nie wpłynęły na wię[k]- zmiany w tabeli. Jedynie ŁKS zamienił się [m]iejscem z Hakoachem.

Tabela po uwzględnieniu walcoweru przy[zna]nego Turystom za mecz z KKS-em przedsta[wia] się następująco:

Klub:	Gier:	Pkt.:	Stos. bram.:
1) Ł. T. S. G.	14	23	48:14
2) Turyści	14	22	43:21
3) S. K. S.	14	21	36:20
4) W. K. S.	14	18	37:20
5) Widzew	14	16	31:24
6) Ł. K. S. I-b	14	11	18:31
7) Hakoah	14	10	23:40
8) W. I. M. A.	14	9	21:29
9) Makkabi	14	7	12:36
10) K. K. S.	14	3	8:42

WKS. — Hakoah 3:0 (1:0)

Spotkanie powyższe toczyło się pod [zn]akiem znacznej przewagi wojsko[wy]ch, którzy byli znacznie lepszym ze[sp]ołem.

Hakoah, który wystąpił bez Balza[n]a, zawiódł kompletnie. Jedynie Za[...]owski, Kahan i Bernstein wnieśli do [gr]y dużo zapału, pozostali zawodnicy [n]atomiast statystowali formalnie przez [90] minut.

W WKS-ie wszystkie formacje gra[ły] dobrze, przyczem wyjątkowo groź[ny] był atak, strzelając dużo.

Bramki dla wojskowych padły ze [st]rzałów Lewandowskiego (2) i Stolar[sk]iego. Sędziował dobrze p. Krahulec.

Na przedmeczu wojskowi uzyskali [z]wycięstwo w stosunku 6:0.

Widzew — SKS 2:2 (1:1)

Gra z wyjątkiem 30 minut pierwszej połowy była nieciekawa, bezbarwna, [ni]e przynosząc nielicznie zresztą zebra[n]ym widzom dużo emocji. Strzelcy [g]rali dobrze tylko przez pół godziny [pi]erwszej połowy, następnie jednak cał[ko]wicie dostroili się do gry przeciwni[k]a.

Początkowo utrzymuje się gra ot[w]arta. Już w 10 minucie po rzucie z [r]ogu następuje zamieszanie pod bram[k]ą SKS-u i Nowiszewski z bliskiej od[l]egłości zdobywa prowadzenie.

SKS. opanowuje teraz całkowicie [p]ole gry i bezustannie atakuje, dopiero [j]ednak w 30 minucie udaje się Owczar[k]owi nie bez winy tyłów Widzewa u[z]yskać wyrównujący punkt. Stan ten [u]trzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól SKS opadł całkowi[ci]e na siłach i więce z gry ma Widzew, [le]cz beznadziejnie grający napastnicy [ni]e są w stanie nic zdziałać. Dopiero [w] 25 minucie udaje się Bończykowi [z]dobyć drugą bramkę. SKS dąży za [w]szelką cenę do wyrównania i w 33-ej [m]inucie po rzucie z rogu zdobywa Śla[k] wyrównujący punkt.

Przedmecz rezerw przyniósł zwy[ci]ęstwo SKS-owi w stosunku 1:0.

ŁKS Ib — WIMA 2:2 (2:1)

ŁKS grał z Pegzą[ł], Durka i Wen[d]em, pozatem w zwykłym składzie. — [T]ym razem stare „asy" jak Durka, Wen[de]l a nawet Pegza grały słabo.

Zato Nowak oraz Czajkowski w na[p]adzie pokazali się z najlepszej strony. Pierwszy dośrodkowywał dobrze, pre[c]yzyjnie strzelał rzuty z rogu oraz był zdobywcą goala. Drugi poprowadził nieźle atak, był bardzo szybki, przy[cz]em dużo strzelał.

Wima grała początkowo dobrze, na[t]rafiwszy jednak na silny opór ze stro[n]y przeciwnika przyjęła raczej pozycję obronną nie atakującą. Gramkarz Ani[k]iejew mógł obronić dwie piłki, po[z]atem trzymał przytomnie. Obrońcy nie pewni, zwłaszcza Makowski. W pomo[c]y pracowity Łęcki oraz Maciejewski. Gwoździński gra mało produkcyjnie. Napad walczył bez Najdera z Wierzbą na lewem skrzydle. Ten ostatni po[t]wierdził dobrą formę.

Lećmińskiemu nic się nie udawało, Kaczmarek grał natomiast bojaźliwie.

Przebieg gry naogół nieciekawy.

Prowadzenie dla gospodarzy zdobywa już w drugiej minucie Boleń. Nie trwa to długo, gdyż w minutę później Nowak zdobywa wyrównujący punkt. Drugi goal dla Czerwonych jest dziełem Durki, uzyskany w 20 min.

Po zmianie stron w 3-ej minucie Wierzba powtórnie wyrównuje dla Wimy. Odtąd oba zespoły dążą do uzyskania zwycięzkiej bramki, jednak bezskutecznie.

Sędziował p. Grabowski.

Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

ŁTSG — Makkabi 1:0 (1:0)

Dobra gra drużyny Makkabi

ŁTSG wystąpiło w zwykłym składzie, jedynie na środku pomocy grał rezerwowy Kosmalski. Lass miał mało zatrudnienia, kilka jednak strzałów obronił pewnie. W obronie Mikołajczyk lepszy od Friebla. W pomocy jedynie Janeczek stanął na wysokości zadania, gdyż zarówno Pogodziński jak i Kosmalski zawiedli. W napadzie najpracowitszy Pałczewski. Środkowa trójka zawiodła zupełnie.

W drużynie Makkabi doskonale spisał się Hirsz w bramce, broniąc pewnie silne strzały napastników białoczarnych. Obrońcy naogół zadowolili. Pomoc okazała się najlepszą częścią drużyny, zwłaszcza skrajni Basin oraz Goldberg II spisali się dzielnie, szachując zupełnie skrzydłowych Pałczewskiego oraz Berkmana. Napad grał bojaźliwie i nie mógł się zdobyć na pomysłową i skuteczną akcję. Grano ciągle prawą stroną, gdy stosunkowo najlepszy napastnik lewoskrzydłowy Rubinsztajn był mało zatrudniony.

Grę rozpoczyna Makkabi nie ustępując dużo przeciwnikowi. Zapowiada się na interesujące spotkanie. I rzeczywiście zespół niebieskich dobrze gra w polu, jednak pod bramką napastnicy Makkabi zawodzą. Po przeciwnej stronie też nie dzieje się lepiej. Mimo lekkiej przewagi ŁTSG napastnicy marnują szereg dogodnych pozycyj.

Dopiero w 34 min. Pałczewski uzyskuje prowadzenie dla swych barw.

Po zmianie stron w 7-ej min. Radomski zdobywa drugiego goala, jednakże sędzia nie uznaje bramki spowodu „spalonego". Dalsza przewaga ŁTSG nie przynosi zmiany wyniku, tembardziej, że napad Makkabi marnuje również wiele pozycyj.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem ŁTSG w stosunku 7:1.

Dalsze niepowodzenia polaków

na mistrzostwach szermierczych Europy

Warszawa, 24 czerwca

W dniu dzisiejszym w zakończeniu szpady drużynowej rozegrano następujące spotkania: Francja—Włochy 8:8, (36:34), Szwecja — Niemcy 9:3, Włochy — Niemcy 12:4, Francja — Szwecja 8:8 (36:32).

Ostateczne drużynowe mistrzostwa Europy w szpadzie zdobyła Francja 6 punktów, drugie Włochy 4 p. trzecie — Szwecja 2 p., czwarte — Niemcy 0 p.

Następnie rozpoczęto zawody w szpadzie indywidualnej. Wszyscy polacy odpadli w przedboju. Najlepiej walczył Mirowski, który odniósł aż 4 zwycięstwa nad Ragno (Włochy), Pecheux (Francja), Craig (Anglja) i Grippensted (Szwecja). Został on wyeliminowany dopiero po dodatkowej rozgrywce.

Ponadto odpadli Wodniewski, Sobik, Zaczyk, Franc i Małysko.

Ostatecznie do półfinałów doszło 24 zawodników, którzy zostali podzieleni na trzy grupy.

Finały rozegrane zostaną w poniedziałek.

Rozgrywki piłkarskie o puhar Europy-środkowej

W meczach o puhar środkowo - europejski rozegranych w niedzielę uzyskano następujące wyniki:

W Wiedniu Rapid uzyskał ze Slavią praską wynik remisowy 1:1, kwalifikując się do następnej rundy.

W Budapeszcie Ujpest pokonało Austrję 2:1. Drużyna węgierska weszła również do drugiej rundy.

W Neapolu Admira zremisowała 2:2 z Neapoli, tak że zachodzi tu konieczność rozegrania trzeciego dodatkowego spotkania.

W Debreczynie Bocskay pokonał Bolonję 2:1 i mimo to Bolonia weszła do dalszej rundy.

W Medjolanie uzyskała czeska drużyna Kladno sensacyjne zwycięstwo nad Ambrozjaną 3:2 (1:1). Dzięki tej niespodziance Ambrozjana została wyeliminowana z dalszych gier.

Ostatni wreszcie mecz odbył się w Cieplicach, gdzie Teplitzer FC uległo Juwentusowi 1:0.

Sędziowie najbliższych spotkań ligowych

Sędziowie najbliższych meczów:

Piątek, 29 czerwca: Legja — Wisła — p. Dobrzański, Garbarnia — Pogoń p. Schneider.

Niedziela, 1 lipca: Legja — Cracovia p. Hausman, Garbarnia — Warta p. Romanowski, Pogoń — Ruch p. Seidner.

Mianowanie komisarza w Krakowskiem Kolegjum Sędziów

W następstwie tarć wynikłych w Krakowskiem Kolegjum Sędziów, zarząd PKS-u postanowił rozwiązać Krakowskie Kolegjum Sędziów i zamianował komisarzem dotychczasowego prezesa p. Rutkowskiego.

Nowy mistrz piłkarski Niemiec

Berlin, 24 czerwca.

(r) W niedzielę rozegrany został w Berlinie w obecności 45 tysiecy widzów finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Niemiec. Po zaciętej walce drużyna Schalke 04 pokonała IFC (Norymbergja) w stosunku 2:1 (0:0).

Bramki dla zwycięzcy uzyskali: Kucora i Szcepan.

Dla pokonanych — Schmidt.

Zaznaczyć należy, że na trzy minuty przed końcem zawodów drużyna IFC prowadziła 1:0!

100 kilometrowe mistrzostwa szosowe Łodzi

Wójcik (Rapid) zwycięża elitę kolarzy łódzkich. — Dobra postawa kolarzy WIMY

Łódź, 24 czerwca.

Szosowe mistrzostwa kolarskie województwa na 100 klm. zgromadziły wczoraj na starcie przed parkiem Kościuszki w Pabjanicach 42 czołowych kolarzy Łodzi, wśród których brakło jedynie zdyskwalifikowanego przez P. Z. T. K. Kołodziejczyka i Hofsznajdra. Reszta w komplecie.

Już na pierwszych kilometrach po starcie rozciągnęli się zawodnicy w dość długi sznur, przyczem jednak czołówka składała się z blisko dwudziestu zawodników, wśród których rej wodzą **Więcek, Odartus, Leśkiewicz, Wójcik, Rykhajn**, nadając biegowi dobre tempo. **W ciągu pierwszej godziny przejechała czołówka 34.5 kilometrów, co już najlepiej świadczy o dobrem tempie w jakiem bieg został rozegrany.**

Powoli zachodzą również i w pierwszej grupie dość poważne zmiany, odpadają z niej słabsi zawodnicy, którzy początkowo trzymali się jeszcze wcale nieźle.

Czołówkę stanowią już tylko: **Wójcik, Dementowicz, Rykhajn, Iżykowski, Odartus, Knul, Więcek, Leśkiewicz i Klat**, którzy zmieniają między sobą prowadzenie, idąc stale w dobrem tempie. Nieco w tyle ciągnie pabjaniczanin Stefański (KE) a w odległości mniej więcej dwuch kilometrów za nim — Freund (TZS).

Przewodzący pierwszej grupie Więcek usiłuje na kilka kilometrów przed Łaskiem oderwać się od niej, zostaje jednak przez resztę dopędzony. Podobną próbę zrywu inicjuje na trzy kilometry przed metą późniejszy zwycięsca biegu Wójcik i on zostaje jednak również dogoniony.

Do mety zbliża się w ostrem tempie cała ósemka w zbitej kupie. Dopiero na jakie czterysta metrów przed taśmą rozpoczynają kolarze finisz już na oczach komisji sędziowskiej oczekującej na mecie.

Pierwszy wpada na taśmę Wójcik (Rapid), mając dobry czas 3.0719.2, tuż za nim Odartus (ŁKS), trzej zawodnicy „WIMY". Rykhajn, Leśkiewicz i Dementowicz, za którymi wpada też na metę Więcek. Piątka ta ukończyła bieg w odstępach jednej dziesiątej sekundy za zwycięscą Wójcikiem.

Dalsze miejsca zajęli: **Knul (Bieg), Iżykowski (ŁKS), Klat (WIMA), Stefański (KE, Pabjanice), Freundt (TZS), Jaskólski (SKS), Wieczorek (WIMA), Bednarek (Resursa), Jankowiak (ŁKS)** i inni.

Przewidziane dla mistrza minimum czasu 3.15 uzyskało aż jedenastu zawodników.

Czas wszystkich zawodników którzy bieg ukończyli jest znacznie lepszy od czasów uzyskanych na mistrzostwach zeszłorocznych. Sukces Wójcika jest tem większy, że na zwycięstwo jego niezbyt liczono, uważając za faworytów przedewszystkiem Więcka, Odartusa i Bartoszka.

Faworyci coprawda nie zawiedli, bardzo miłą niespodziankę sprawił jednak Wójcik.

Zespołowo najlepiej spisała się WIMA, której pięciu zawodników znalazło się wśród sklasyfikowanej piętnastki. Indywidualnie zajęła WIMA 3, 4, 5, 9 i 13 miejsca.

Przeciwko zwycięstwu Wójcika założony został przez ŁKS protest, odrzucony jednak przez komisję sędziowską jako nieuzasadniony.

Organizacja biegu wzorowa, zarówno na trasie jak i na mecie. (go)

Górski raid samochodowy na Śląsku

Katowice, 24 czerwca.

Jubileuszowy raid samochodowy Śląskiego Automobilklubu był imprezą niezwykle udaną, stojącą na bardzo wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym. Pierwsze miejsce zajął w raidzie p. Breslauer.

Jeźdźy polscy w Akwizgranie

W Akwizgranie rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe konkursy hipiczne z udziałem jeźdźców polskich.

W pierwszym dniu z polaków por. Ruciński na koniu „Roksana" zajął drugie miejsce w skokach myśliwskich. — Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął węgier Fedor.

Lot dokoła Niemiec

przy udziale 95 maszyn

Berlin, 24 czerwca. (PAT).

Dziś zakończył się lot okrężny dokoła Niemiec. O godziny 5-ej wystartowały 92 maszyny, biorące udział w locie. Już o godzinie 13.15 wyladowały na lotnisku w Tempelhofie pierwsze 2 samoloty grupy berlińskiej, a o godzinie 13.52 przybyły dalsze 3 samoloty berlińskie typu Fieselera.

Trasa 4-go dnia prowadziła w kierunku południowym przez Bayreuth, Regensberg i Ainring, stąd samoloty skierowały się do Berchstensgaden i wróciły przez Monachjum i Bamberg do Berlina.

Pneumatyki ze sztucznego kauczuku

produkowane w Ameryce

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT).

„Neue Feie Presse” donosi z Nowego Jorku, że dwie wielkie firmy amerykańskie rozpoczęły budowę fabryki pneumatyków ze sztucznego kauczuku. Kauczuk ten posiada te same własności co kauczuk naturalny. Produkcja jego jest wprawdzie droższa, uniezależni jednak Amerykę w razie wojny od impor tu zagranicznego.

Energiczny protest weteranów armji amerykańskiej

przeciwko zniesławieniu nazwisk Kościuszki i Pułaskiego

Nowy Jork, 24 czerwca. (PAT).

Kiedy sprawa zniesławienia nazwisk Kościuszki i Pułaskiego przez amerykańskie towarzystwa filmowe doszła do wiadomości weteranów armji amerykańskiej, dowódca 28-ej dywizji, płk. Shenkel, udał się do Waszyngtonu, aby tam złożyć protest przeciwko profanacji nazwisk bohaterów, drogich zarówno Polakom jak i Amerykanom. Równocześnie złożył płk. Shenkel członkom kongresu sprawozdanie o licznym udziale polskich ochotników z armji amerykańskiej podczas wojny światowej i zwrócił uwagę na fakt, że pierwszym żołnierzem armji Stanów Zjednoczonych, który poległ na polach Francji, był polak ze stanu Pensylwanja.

Prasa amerykańska naogół okazała wielkie zainteresowanie wiadomością Pat'a o zakazie wyświetlania w Polsce filmów tych firm amerykańskich, które wyprodukowały filmy, zniesławiające Polskę. Szereg dzienników pochwala wydanie zakazu, podkreślając, że analogiczne obrażenie dumy amerykańskiej przez jakąś zagraniczną firmę spotkałoby się tutaj z daleko ostrzejszą reakcją.

10 tysięcy dolarów za schwytanie Dillingera

Londyn, 24 czerwca. (PAT).

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wszcząć energiczną akcję przeciwko groźnym przestępcom. Departament sprawiedliwości opracował już szczegółowy plan działania w tym kierunku. Za schwytanie bandyty Dillingera wyznaczono nagrodę 10.000 dolarów, za schwytanie wspólnika Dillingera niejakiego Lestera Gillisa, znanego również pod przezwiskiem Babface-Nelsona — 5.000 dolarów. Za informacje, które doprowadzą do aresztowania Dillingera, rząd wyznaczył 5.000 dolarów, a za informacje, które umożliwią aresztowanie Nelsona — 2.500 dolarów.

Bankiet na cześć prezydenta Francji

w ambasadzie polskiej w Paryżu

Paryż, 24 czerwca. (PAT).

Ambasador Chłapowski z małżonką wydał na cześć prezydenta republiki p. Lebruna bankiet, w którym wzięli udział również członkowie rządu francuskiego z ministrem lotnictwa gen. Denain i ministrem marynarki Pietri na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych i prezydjum rady ministrów.

Ze strony polskiej uczestniczyli w bankiecie: prezes akademii literatury Wacław Sieroszewski i wyżsi urzędnicy ambasady.

Polsko-gdańskie

rokowania handlowe.

Polsko-gdańskie rokowania gospodarcze prowadzone są obecnie w trzech sekcjach, a mianowicie w pierwszej, obejmującej sprawy kontyngentów, która obraduje w Poznaniu, drugiej (środki żywnościowe) — w Toruniu i trzeciej (sprawy celne) — w Warszawie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumerata „Republiki”
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika” i „Express” w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika”, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki” w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.